Wydanie A

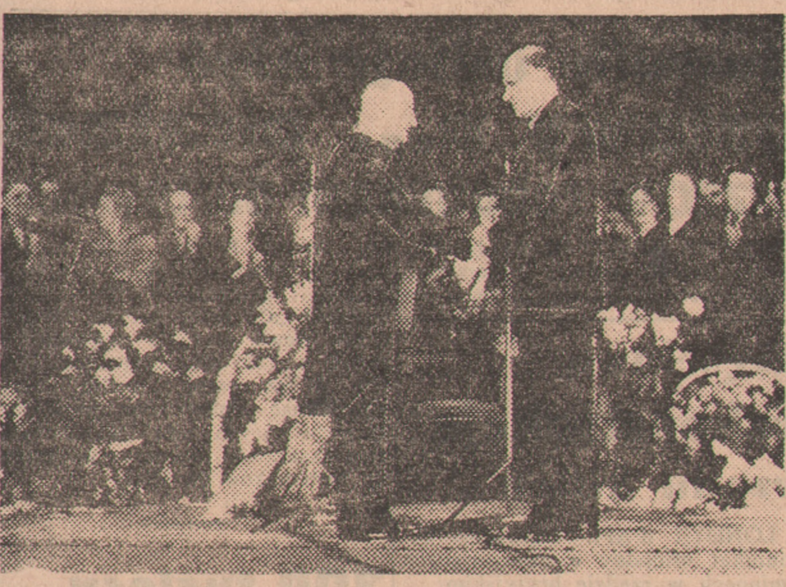
Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji 19-07 Sekretariat Redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Sobota, dnia 4 marca | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-198 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 63 (1557)

Jubileusz Karola Adwentowicza



W Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie odbył się uroczysty obchód jubileuszu 55-lecia pracy scenicznej Karola Adwentowicza. Obchód, nad którym protektorat objął min. Kultury i Sztuki — S. Dybowski, połączony był z przedstawieniem sztuki Kruczkowskiego „Niemcy" w wykonaniu zespołu Państw. Teatru Powszechnego z Łodzi pod dyr. Adwentowicza i z Jubilatem w roli prof. Sonnenbrucha. Na zdjęciu: Koledzy składają gratulacje Jubilatowi. Foto Film Polski

Twierdzenie rządu fińskiego w sprawie zbrodniarzy wojennych posiadających obywatelstwo radzieckie pozbawione wszelkich podstaw

MOSKWA (PAP) Agencja TASS ogłosiła oficjalny komunikat dotyczący odpowiedzi rządu radzieckiego rządowi fińskiemu w sprawie znajdujących się w Finlandii, posiadających obywatelstwo radzieckie zbrodniarzy wojennych.

Rząd fiński uchylił się od odpowiedzi na postawione przez rząd radziecki w dniu 31 grudnia ub. roku pytanie, dlaczego rząd fiński nie przekazał do chwili obecnej powyższych przestępców wojennych do dyspozycji władz radzieckich, oświadczając przy tym, że nic mu rzekomo nie wiadomo o przebywaniu w Finlandii posiadających obywatelstwo radzieckie zbrodniarzy wojennych z wyjątkiem 4 osób zatrzymanych przez władze fińskie.

Wobec tego, 28 lutego br. wiceminister spraw zagr. ZSRR Gromyko — przyjął posła fińskiego p. Sundstroema i przekazał mu odpowiedź rządu radzieckiego na oświadczenie rządu fińskiego z 21 stycznia br.

Odpowiedź rządu radzieckiego wskazuje, że twierdzenie rządu fińskiego, jakoby nic mu nie było wiadomo o przebywaniu na terenie Finlandii ponad 300 zbrodniarzy wojennych posiadających obywatelstwo radzieckie — pozbawione jest wszelkich podstaw.

Wystarczy tu przypomnieć, że w komunikacie sztabu głównego armii fińskiej z 5 lutego 1947 r., oraz w wykazie, wysłanym 30 czerwca 1947 r. do wszystkich fińskich władz policyjnych wyszczególniono ponad 350 zbrodniarzy wojennych — obywateli radzieckich — znajdujących się w Finlandii, którzy w czasie wojny służyli w wydziałach wywiadowczym oraz informacyjnym dowództwa naczelnego oraz w 3 i 6 batalionach ochotniczych i innych jednostkach armii fińskiej, czyli popełnili zbrodnie zdrady w stosunku do Związku Radzieckiego.

Radziecka komisja kontroli niejednokrotnie domagała się wydania wszystkich wyżej wspomnianych osób, a rząd fiński miał wszelkie możliwości zatrzymania wskazanych zbrodniarzy wojennych i niedopuszczenia do ich ucieczki z Finlandii, jednak poczynając od 15 września 1947 r. rząd ten przekazał władzom radzieckim zaledwie 24 osoby.

Fakty te w zupełności uzasadniają twierdzenie, że wszystkie osoby oskarżone przez rząd radziecki jako zbrodniarze wojenni — są znane rządowi fińskiemu i ukrywane przez władze fińskie, które nie wydają ich w ręce władz radzieckich. Fakty te świadczą o tym, że rząd fiński wbrew swym zapewnieniom, nie dąży do wykonywania wynikających z traktatu pokojowego zobowiązań, uchyla się od wykonywania swych zobowiązań, narusza traktat pokojowy oraz układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Rząd radziecki oświadcza, że z uwagi na wyżej wyszczególnione okoliczności, odpowiedź rządu fińskiego nie jest zadawalająca.

STAN POGODY

Rano miejscami mgły. W ciągu dnia na ogół pogodnie lub dość pogodnie. Tylko na południu i na Wybrzeżu chmurno. Nocą temperatura od —2 st. na południowym wschodzie do —13 st. na zachodzie. Dniem od 3 st. do —2 st. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

W ciągu dwóch miesięcy liczba spółdzielni produkcyjnych wzrosła z 243 do 523

WARSZAWA (PAP) Ostatnie 2 miesiące były okresem nienotowanego dotychczas wzrostu liczby spółdzielni produkcyjnych we wszystkich województwach kraju. W styczniu Centrala Rolnicza Spółdzielni zarejestrowała 104, a w lutym — 176 nowych spółdzielni. W ten sposób liczba zarejestrowanych gospodarstw zespołowych w czasie od 1 stycznia do 1 marca br. wzrosła z 243 do 523, czyli więcej niż dwukrotnie.

Z największym rozmachem rozwija się ruch spółdzielczości produkcyjnej w województwie poznańskim, gdzie istnieje 75 zarejestrowanych gospodarstw zespołowych, w woj. wrocławskim, w którym zarejestrowno 60 spółdzielni oraz w województwach: śląskim i szczecińskim, posiadających po 58 zarejestrowanych spółdzielni. Są to województwa, w których spółdzielnie produkcyjne zaczęły powstawać najwcześniej, t.zn. już wiosną ubiegłego roku. Osiągnięcia gospodarcze tych pierwszych gospodarstw zespołowych — znacznie większe niż w gospodarstwach indywidualnych zbiory z hektara i lepsze wyniki hodowli — przekonały chłopów okolicznych wsi o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną.

W rezultacie, w wielu wsiach bliższych i dalszych, chłopi postanowili zrzeszyć się w spółdzielnie produkcyjne. W okresie jesieni i zimy spółdzielni przybywało i przybywa w dalszym ciągu.

W woj. warszawskim przybyło w ciągu ostatniego miesiąca 20 spółdzielni, w woj. rzeszowskim — 22, w woj. gdańskim — 13 oraz w województwach lubelskim i olsztyńskim — po 11 nowozarejestrowanych gospodarstw zespołowych.

Pierwsze posiedzenie Rady Turystyki

WARSZAWA (PAP). W dniu 2 bm. odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenia Rady Turystycznej, powołanej uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów jako organ doradczy ministra komunikacji i innych władz państwowych, reprezentujący opinię społeczną i fachową w sprawach turystyki i krajoznawstwa.

Na przewodniczącego Rady minister komunikacji powołał posła Reczka, na wiceprzewodniczącego rektora Goetla, na sekretarza posła Arczyńskiego. Na posiedzeniu rady obecni byli również prócz jej członków — min. Rabanowski, wicemin. Leszczycki, przew. GKKF Motyka oraz dyrektor biura turystyki dr Filipowicz.

Poseł Reczek omawiając zagadnienia turystyki w Polsce Ludowej, stwierdził, że najważniejszym zadaniem turystyki jest jej umasowienie. Dotychczas z turystyki korzystało kilkaset tysięcy osób rocznie, w przyszłości korzystać z niej będą miliony robotników, chłopów i inteligentów, przy czym musi ona mieć charakter wychowawczy i być wypełniona współczesną treścią ideową.

15 tys. włókniarek zgłosiło się do „Warty Pokoju"

WARSZAWA (PAP) Tysiące kobiet miast i wsi Polski meldują o przedterminowym wykonaniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. W dniach poprzeddzających 8 marca robotnice zakładów przemysłowych zaciągną „Warty Pokoju".

W Łodzi do „Warty Pokoju" zgłosiło się już 15 tys. włókniarek. Poza włókniarkami podjęło również zobowiązania produkcyjne dla uczczenia swego święta 7 tys. kobiet, zatrudnionych w innych branżach, biurach i instytucjach handlu uspołecznionego.

W Zjednoczonych Zakł. Przem. Gumowego robotnice: Kawczyńska, Borowczyk, Sermacka, Nowotnik i Augustyniak podniosły wydajność swej pracy, zgodnie z zobowiązaniami. Najlepsze wyniki osiąga Sermacka, która wyrabia dziennie 750 par botów. Doskonałe rezultaty w polepszeniu jakości osiągają Rutkowska, Godzińska-Antosiak, Chybicka i szereg innych kobiet.

Odznaczona orderem „Sztandar Pracy" tokarz Warsztatów Kolejowych w Bydgoszczy, Sztermińska zobowiązała się zwiększyć swoją dotychczasową wydajność z 225 proc. do 275 proc. i całkowice wyeliminować braki.

Codzienna odpowiedz na apel Markiewki

WARSZAWA (PAP) Fala zobowiązań produkcyjnych podejmowanych na apel górnika Markiewki nadal rośnie. Masy pracujące z entuzjazmem podejmują długofalowe zobowiązania widząc w nich potężny oręż w walce o zbudowanie socjalizmu w Polsce i umocnienia pokoju światowego.

Indywidualnie i zespołowe zobowiązania, które wpłynęły do Zarządu Gł. Zw. Zaw. Robotników Budowlanych objęły łącznie 7.202 murarzy, betoniarzy, cieśli, stolarzy, robotników zakładów przemysłu ceramicznego, mineralnego i innych. Przodują budowniczowie stolicy.

Za przykładem włókniarzy liczne długofalowe zobowiązania podjęli też metalowcy łódzcy. M. in. w łódzkiej fabryce zegarów brygada remontowa Rawczyńskiego postanowiła skrócić do połowy czas robót przewidzianych w planie I półrocza br.

Szeroka fala zobowiązań produkcyjnych ogarnęła również woj. poznańskie. Załoga PPRK nr 4 zobowiązała się w br. przekroczyć normę co najmniej o 20 proc. Załoga poznańskiej fabryki przyczepek zobowiązała się do 31 sierpnia br. wykonać plan produkcyjny w 140 proc.

Zatarg o „władzę" między przywódcami kliki kuomintangowskiej

NOWY JORK (PAP) Generał Li Tsung-Jen tzw. „urzędujący prezydent" chiński z ramienia kuomintangu, który schronił się przezornie do Ameryki, złożył oświadczenie w którym ostro zaatakował Czang Kai-Szeka, zarzucając mu zapędy dyktatorskie i traktowanie Chin jako swej prywatnej własności.

W swoim czasie Czang Kai-Szek, w związku z katastrofalną sytuacją kuomintangu, wolał zrzec się oficjalnie stanowiska „prezydenta Chin", które to fikcyjne już wtedy stanowisko objął Li Tsung-Jen. Ostatnio jednak Czang Kai-Szek oznajmił, że uważa się nadal za „prezydenta".

Li Tsung-Jen oznajmił z patosem, że powrót Czang Kai-Szeka do „prezydentury" byłby „najbardziej antykonstytucyjnym aktem w dziejach demokracji" oraz oskarżył go o zabranie całego zapasu złota Chin kuomintangowskich na Formozę na swój użytek prywatny. Wreszcie gen. Li Tsung-Jen dodał, że nawet oddziały wojskowe znajdujące się jeszcze pod dowództwem Czang Kai-Szeka straciły dla niego wszelki szacunek i wobec tego poddają się armii ludowej.

Pierwsze brygady szybkościowego remontu maszyn w przem. gumowym

ŁÓDŹ (PAP) Przykład załogi tomaszowskiej fabryki sztucznego jedwabiu, która pierwsza w Polsce zorganizowała brygady szybkościowego remontu maszyn, znajduje coraz liczniejszych naśladowców wśród robotników innych zakładów przemysłowych w całym kraju.

Obok włókniarzy i metalowców, brygady takie tworzą również załogi fabryk przemysłu gumowego, wśród których początek dali robtnicy wytwórni nr 6 w Łodzi.

Nowy poseł RP przybył do Helsinek

HELSINKI (PAP) Nowomianowany poseł R. P. w Finlandii — Feliks Petruczynik przybył 27 lutego br. do Helsinek. 28 lutego poseł R. P. złożył listy uwierzytelniające prezydentowi Finlandii — Paasikivi — i objął urzędowanie.

Przekazanie władzom Niemiec Demokratycznych rejestracji partii i licencjonowania wydawnictw

BERLIN (PAP) Przewodniczący radzieckiej komisji kontroli w Niemczech — gen. Czujkow, przesłał do premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Grotewohla list, w którym zawiadamia go o przekazaniu przez radziecką komisję kontroli władzom niemieckim uprawnień w zakresie rejestracji partii politycznych i organizacji społecznych oraz w zakresie licencjonowania wydawnictw.



Trudno wyobrazić sobie bardziej przyjemny sport jak narciarstwo, szczególnie wtedy, kiedy słońce i śnieg wyczarowują w górach tatrzańską bajkę. Podczas samotnej wędrówki warto wsłuchać się w pełną przemożnego czaru ciszę, a potem znowu przypiąć deski do nóg i zjechać ku szlakom pełnym gwaru „nartujących" wczasowiczów.

(Foto — IKP)

Odezwa Demokratycznej Federacji Kobiet

BRUKSELA (PAP) Z Paryża donoszą, że Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet ogłosiła odezwę, w której wyraża solidarność z kobietami całego świata, przygotowującymi się do obchodu w dniu 8 marca Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Odezwa podkreśla, że najważniejszym zadaniem kobiet w chwili obecnej jest walka o pokój i walka o zakaz broni atomowej.

„Kobiety krajów Europy Zachodniej wiedzą, że nędza, którą cierpią, jest m. in. spowodowana rozdęciem budżetów wojennych — stwierdza odezwa. Wraz z bojownikami o pokój będziemy domagać się zakazu broni atomowej, poszanowania naszych praw i możliwości manifestowania w obronie pokoju. Niech żyje pokój na całym świecie".

Olbrzymi wzrost sieci ośrodków maszynowych

Intensywne przygotowania do siewów wiosennych

90 proc. traktorów i maszyn rolniczych już wyremontowano

WARSZAWA (PAP) W całym kraju trwają intensywne przygotowania do siewów wiosennych. Chłopi zapoznają się na zebraniach gminnych i gromadzkich z planami zasiewów na rok 1950. Spółdzielnie produkcyjne, indywidualne gospodarstwa rolne i majątki PGR są zaopatrzone w nawozy sztuczne

W spółdzielczych ośrodkach maszynowych odbywają się ostatnio przeglądy techniczne maszyn i sprzętu rolniczego, przeznaczonego jako pomoc w uprawie i zasiewach dla mało i średniorolnych chłopów oraz częściowo spółdzielni produkcyjnych. Do 1 marca br. warsztaty Technicznej Obsługi Rolnictwa oraz podręczne warsztaty SOM wyremontowały już 90% traktorów i większych maszyn rolniczych z ośrodków maszynowych a do 15 marca br. wyremontowane zostaną pozostałe traktory i maszyny.

Personel ośrodków maszynowych przejmuje więc z warsztatów TOR ostatnie partie traktorów, przygotowuje odpowiednie zapasy zastępczych lemieszy do pługów rzędowych, kół do siewników oraz innego rolniczego sprzętu technicznego. Wspólnie z komitetami członkowskimi, w których skład wchodzą mało i średniorolni chłopi, kierownictwa ośrodków maszynowych opracowują ponadto listy rolników, którym według kolejności udzielana będzie pomoc maszynowa. Niektóre ośrodki maszynowe rozdzielają już różne maszyny do poszczególnych filii.

Jak wynika ze sprawozdań kierowników wydziałów ośrodków maszynowych wojewódzkich okręgów Centrali Rolniczej Spółdzielni, podczas wiosennych zasiewów rolnicy skorzystają z pomocy 2.885 spółdzielczych ośrodków maszynowych i ponad 10.000 gromadzkich filii ośrodków maszynowych. Pomoc maszynowa obejmie więc większość gromad w kraju.

Olbrzymi wzrost sieci filii ośrodków maszynowych możliwy był dzięki coraz bardziej rozwijającej się produkcji traktorów i maszyn rolniczych w kraju oraz dzięki zwiększonym dostawom traktorów i ciągników z zagranicy — ze Związku Radzieckiego i z Czechosłowacji.

Nowa zbrodnia titowców

SOFIA (PAP) Ministerstwo spraw zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej wręczyło w ambasadzie jugosłowiańskiej notę protestacyjną w związku z morderstwem dokonanym na 2 żołnierzach bułgarskiej straży granicznej.

Zbrodnia dokonana została z zasadzki przez morderców jugosłowiańskiego oddziału służby pogranicza w momencie, gdy żołnierze bułgarscy patrolowali granicę na terytorium bułgarskim. Jak stwierdzono, rany na ciałach zabitych świadczą, iż mordercy posługiwali się kulami dum-dum.

Oburzający akt przemocy

Władze holenderskie aresztowały wysłanników

Światowego Komitetu Obrońców Pokoju

BRUKSELA (PAP). Z Hagi donoszą, że władze holenderskie dokonały oburzającego aktu przemocy wobec członków delegacji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, przybyłych do Holandii dla wręczenia parlamentowi propozycji w sprawie środków zachowania pokoju.

Przed gmachem parlamentu, do którego zdążali delegaci, zaatakowała ich policja. Delegatów zatrzymano i nie dając im dojść do słowa zabrano siłą do komisariatu, gdzie zostali oni poddani niesłychanie brutalnemu przesłuchaniu.

Przez całą prawie dobę członkowie delegacji, wśród których znajdowali się posłowie do parlamentów włoskiego i francuskiego, przebywali w areszcie, nie otrzymując pożywienia. Następnie władze holenderskie wydaliły delegatów z kraju.

W Hadze stwierdza się, że policja działała w myśl wyraźnych wskazówek rządu holenderskiego.

Na wiadomość o niesłychanym potraktowaniu wysłanników Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Amsterdamie odbył się wielotysięczny wiec, na którym przedstawiciele mas pracujących z oburzeniem protestowali przeciwko postępowaniu władz holenderskich.

Queuille usiłuje użyć ustawy o... piratach

przeciw robotnikom portowym

GENEWA (PAP) Z Paryża donoszą, że rząd Bidault zamierza wykorzystać przeciw robotnikom walczącym o pokój dekret Petaina 1943 r. Dekret ten został wydany w celu zwalczania... partyzantów francuskich. Dziennik „Ce Soir" podaje, że min. spraw wewn. Queuille odgrzebał ustawę z 1825 roku dotyczącą... piratów. W ten sposób Queuille usiłuje przyrównać robotników portowych sprzeciwiających się wyładowaniu amerykańskiego sprzętu wojennego do rozbojników morskich.

Faszyzm podnosi głowę

w Niemczech Zachodnich

W Niemczech Zach. rozmnożyły się ostatnio czasopisma i książki, które otwarcie propagują hitleryzm i przygotowują grunt do remilitaryzacji Niemiec. Oto tytuły tych czasopism i książek: „Mój brat Adolf", „Młodość Hitlera", „Jakim był Hitler w rzeczywistości", „Goebbels bez maski", „Hitler jako dowódca". Książki ozdobione są portretami „führera" i przedstawicieli hitlerowskiego Wehrmachtu.

Ilość hitlerowskich czasopism wzrasta w sposób zastraszający. W samej Bawarii ukazuje się 106 czasopism, apoteozujących lata reżimu hitlerowskiego.

Wśród publicystów i autorów prasy neofaszystowskiej znajdują się takie „gwiazdy" jak generał Halder, Schacht, Hans Griemm i August Winning, którzy w czasie wojny propagowali germański Wehrmacht, Friedrich Blunk, przewodniczący związku literatów w hitlerowskim Reichu, dziennikarz Goebbelsa — dr Brest i wreszcie Hans Jost, były oficer SS, który puścił w obieg znane w czasach hitlerowskich powiedzonko: „Kiedy słyszę wyraz „kultura", odbezpieczam mój rewolwer".

Częściowa rekonstrukcja rządu Attlee

LONDYN (PAP). Ogłoszono komunikat oficjalny o następujących zmianach w rządzie brytyjskim:

Premier — Attlee, min. spraw zagranicznych — Ernest Bevin, minister skarbu — Stafford Cripps, minister bez teki — Herbert Morrison i minister zdrowia Aneurin Bevan pozostają na swych stanowiskach.

Dotychczasowy min. wyżywienia Strachey obejmuje stanowisko ministra spraw wojskowych. Dotychczasowy min. ubezpieczeń społecznych Griffiths obejmuje tekę kolonii, dotychczasowy wiceminister wyżywienia Summerskill — tekę ubezpieczeń społecznych, ministrem wyżywienia mianowany został dotychczasowy przewodniczący klubu parlamentarnego partii pracy Maurice Welb, ministrem budownictwa Hugh Dalton, ministrem poczty Noss Edwards, ministrem dla spraw Wspólnoty Brytyjskiej — Gordon Walker. Ministrowie Chuter Ede (sprawy wewnętrzne), Harold Wilson (handel) i Ilfred Isaacs (praca) pozostają na swych stanowiskach.

300 tysięcy strajkujących

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, fala strajków, odbywanych pod hasłem walki o miesięczny dodatek wyrównawczy w wysokości 3 tysięcy franków przybiera stale na sile. Według prowizorycznych obliczeń, ogólna liczba pracowników strajkujących we Francji przekracza 300 tysięcy. Liczba ta bez przerwy wzrasta.

Komunista merem St. Quentin

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, merem miasta St. Quentin w departamencie Aisne, w miejsce zmarłego gaullisty, obrany został 13 głosami kandydat komunistyczny Pierret. Kontrkandydat SFIO uzyskał 11 głosów, a RPF — 9 głosów.

Trzęsienie ziemi zanotowano w Krakowie

Krakowskie Obserwatorium Astronomiczne U. J. zanotowało w dniu 28 lutego br. trzęsienie ziemi, którego ognisko znajdowało się w odległości około 10 tys. km. Początek trzęsienia wypadł o godz. 11.22, maksimum zaś nasilenia o godz. 11.45.

Czynna walka przeciw wojnie z Vietnamem

GENEWA (PAP) Z Paryża donoszą: Jak podaje „Humanite" marynarze dwóch statków francuskiej floty rzecznej w Vietnamie, przepływających w okolicach Can-Tho — odmówili pełnienia służby i opuścili swe statki. Statki, pozostawione bez załogi — wpadły na skały i zatonęły.



131

...Jeszcze przez dwa dni zatrzymała się Ewa Pauli w Bydgoszczy. Osobiście pragnęła dopilnować pomyślnego załatwienia sprawy skrzyni, ukradzionej przez Eryka Hartmanna. Ponadto zdążyła przeprowadzić rozmowę telefoniczną z Warszawą, z Karolem Tyllem. Rozmawiała z nim długo i w sposób całkowicie niezrozumiały dla postronnych słuchaczy.

Natychmiast po tej rozmowie, zeszła do znajdującej się przy hotelu kawiarni, a przez chłopca posłała na górę, do pokoju Ostena bilecik, o lakonicznej treści: „Chcę z panem rozmawiać. Czekam w kawiarni. Ewa".

Mieszając cukier w filiżance, paliła w zamyśleniu papierosa i zastanawiała się nad tym, co powiedział jej Karol Tyll.

Dochodziło zaledwie południe, w lokalu było prawie zupełnie pusto. Przez duże szyby sączyło się światło wiosennego jakby dnia, z ulicy dobiegał zgiełk tramwajowych dzwonków, hałas klaksonów, turkot kół.

Osten zjawił się bardzo szybko. Dosłownie po upływie trzech minut. Nie zdążyła nawet wypalić papierosa, gdy usłyszała jego szybkie, prawie bezszelestne kroki. Był świeży i wypoczęty. Uśmiechał się do niej z daleka. Pomyślała, że zapewne ruszyła z miejsca sprawa tego mieszkania...

— Widzę ,że wczoraj sprawował się pan porządnie i wcześnie poszedł spać! — powiedziała nie bez ironii. Udał, że tego nie spostrzega. Przywitał się z nią, siadł i poprosił kelnera o filiżankę kawy. Gdy kelner się oddalił — zaczął półgłosem:

— Wszystko jest na dobrej drodze. Jeżeli nie zajdą jakieś nieprzewidziane przeszkody, to jutro, a najdalej pojutrze będzie mógł ten Barnaś rozpoczynać przeprowadzkę!

— Bardzo mnie to cieszy. Widzę, że wreszcie zdołał pan załatwić sprawę mieszkania?

— Tak. Właśnie od Barnasia wracam. Wczoraj wieczorem byłem u tych Wierzbowskich i wszystko omówiliśmy. Oni pragną jak najprędzej wyjechać do Poznania, szybko więc doszliśmy do porozumienia.

— Najwyższa pora! A cóż Barnaś, nie rozmyślił się?

— Nie! Wydaje mi się nawet, że zaczął się już pakować!

— Czy to zasługa tej pana znajomej?

— Częściowo tak! — przyznał. Gdyby nie ona, w ogóle bym o tym mieszkaniu nie wiedział. Od niej dostałem adres i ona skierowała mnie do Wierzbowskich.

— No, a później?

— Dalej załatwiałem już sam...

— Ach, tak... — przeciągnęła i ciągle mu się przyglądając spytała sucho: — Koszta duże?

— Owszem, spore Zestawię je wszystkie i poproszę panią o ich zaakceptowanie!

Tym razem w głosie Ostena był odcień ironii. Dotknęło ją to.

— Oczywiście, że pan tak postąpi — powiedziała chłodno — w tego rodzaju sprawach należy być zawsze skrupulatnym, później bowiem można mieć przykrości. Jeśli zaś chodzi o dalszy rozwój wydarzeń, to... — zniżyła głos — już jutro wraca pan na Wybrzeże...

Tego się nie spodziewał. Ściągnął ze zdumieniem brwi.

— Już jutro?

— Tak! — potwierdziła tym samym suchym i rozkazującym tonem głosu. — Nie jest to zresztą moja decyzja, lecz pana Tylla. Rozmawiałam z nim dzisiaj telefonicznie!

Liczyła się z tym, że nazwisko Tylla zamknie dyskusję. Że Osten nie będzie wysuwał żadnych zastrzeżeń, lecz podporządkuje się tej decyzji. Nie spotkał też jej zawód. Kamil Osten bezradnie poruszył ramionami i umilkł. Przez moment siedział w milczeniu, ale widać było, że stracił humor. Ważył coś w myślach i zastanawiał się nad czymś, wreszcie spróbował niepewnie:

— No, dobrze, ale trzeba przecież i tę sprawę w Bydgoszczy załatwić do końca!...

— Zrozumiałe, że trzeba! — zgodziła się skwapliwie. — Ale jedno nie wyklucza drugiego. W Bydgoszczy zostanie Hartmann i zostanę ja. Przypilnuję już, by jak najszybciej nastąpił finał, są bowiem inne, stokroć dla nas ważniejsze sprawy i nie możemy trwonić tu tyle czasu... Czas to pieniądz, prawda, panie Kamilu?

Potwierdził skinieniem głowy.

— Jeszcze jedno, — mówiła dalej — będzie pan musiał Hartmanna zaznajomić z sytuacją. Przecież on występuje, jako reflektant na to mieszkanie przy Dworcowej. Jutro rano, albo jeszcze dzisiaj pójdziecie tam razem i Hartmann niech się kłopocze o resztę. Załatwi pan to?

Było to pytanie całkowicie retoryczne, wiedziała bowiem, że nie spotka się z odmową.

— Tak jest, — bąknął — załatwię...

Spojrzała na zegarek.

— No, czas kończyć! Niech pan idzie na górę, porozmawia z Hartmannem, a później przygotuje do podróży. Jutro pan wyjeżdża. Nieodwołalnie jutro!

Nie kwapił się jakoś z odejściem. Zapalił drugiego papierosa. To, co usłyszał od Ewy zaskoczyło go silnie. Daremnie usiłował odgadnąć w myślach przyczyny decyzji Karola Tylla. Czegoż od niego chciał, po co wysyłał go tak gwałtownie na Wybrzeże, każąc rzucać sprawę, nie doprowadzoną jeszcze do końca?

Chociaż wiedział, że odpowiedzi prawdopodobnie i tak nie usłyszy, zapytał z pozorną obojętnością:

— O co chodzi Tyllowi, nie orientuje się pani?

— Nie mam pojęcia! — przyznała się szybko i pochylając ku niemu głowę dodała szeptem: — Uda się pan momentalnie do Gdyni, tam pana o wszystkim poinformują! Mogę tylko panu powiedzieć jedno: stocznia...

Z DNIA

Rośnie eksport towarów polskich

Eksport towarów polskich rośnie coraz bardziej. W roku bieżącym przewidziany jest dalszy wzrost obrotów naszego handlu zagranicznego o ca 20 proc. Pocieszający ten objaw zawdzięczać należy przede wszystkim rozwojowi produkcji przemysłowej i rolniczej, oraz podniesieniu się jakości towarów, które znajdują chętnych nabywców na rynkach międzynarodowych.

Udział naszego handlu w obrotach światowych wynosił w okresie przedwojennym niespełna 1 proc. Obecnie, na skutek zmian w układzie stosunków gospodarczych na świecie, oraz dzięki przebudowie struktury gospodarczej Polski, obroty naszego handlu zagranicznego wzrosły z 14 dolarów na głowę w 1938 r. do 43 dolarów w 1949 r. Ogólna wartość importu i eksportu polskiego zwiększyła się z 446 milionów dolarów w 1938 r. do 1.186 milionów w roku ubiegłym.

Czynnikiem, który ma duży wpływ na rozwój naszego przemysłu i handlu, oraz możliwości eksportowych, jest systematycznie rozwijająca się współpraca ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. W roku bieżącym przewidziany jest dalszy wzrost obrotów handlowych ze Związkiem Radzieckim.

Jedną z najpoważniejszych pozycji naszego handlu zagranicznego stanowi — i niewątpliwie stanowić będzie jeszcze przez dłuższy czas — węgiel i koks. Mimo rosnących cyfr bezwzględnych, udział procentowy tego surowca w naszym eksporcie wykazuje już tendencje zniżkowe. W roku 1946 eksport węgla stanowił 62 proc. ogólnego obrotu towarowego, a już w roku bież. wyniesie tylko około 30 proc. Fakt ten świadczy o wzroście obrotu innymi towarami, produkowanymi w kraju, a zarazem o uszlachetnieniu naszej produkcji.

Równocześnie rozwijają się także stosunki handlowe z innymi krajami, nie należącymi do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Polityka handlowa Polski idzie po linii wymiany towarowej ze wszystkimi państwami, niezależnie od ich nastrojów politycznych, o ile tylko taka wymiana oparta jest na zasadzie obustronnych korzyści.

Miarą wzrastającej wymiany handlowej i zainteresowania rynków zagranicznych naszą gospodarką jest ilość umów ostatnio podpisanych, względnie znajdujących się w realizacji. Poza Pakistanem i Indiami, skąd importujemy bawełnę, jutę, herbatę i skóry, eksportując w zamian wyroby metalowe, elektrotechniczne i papiernicze, nawiązaliśmy kontakt z Egiptem, Iranem i Chinami Ludowymi. Do tych ostatnich — w miarę stabilizacji stosunków wewnętrznych tego państwa eksport nasz wzrastać będzie coraz bardziej. Bowiem wyroby polskie cieszą się tam wyjątkowym popytem.

Polska polityka handlowa dąży do zawierania układów, opartych na długotrwałych umowach, gdyż dają one bez porównania lepsze korzyści. N.

Problem nie do rozwiązania

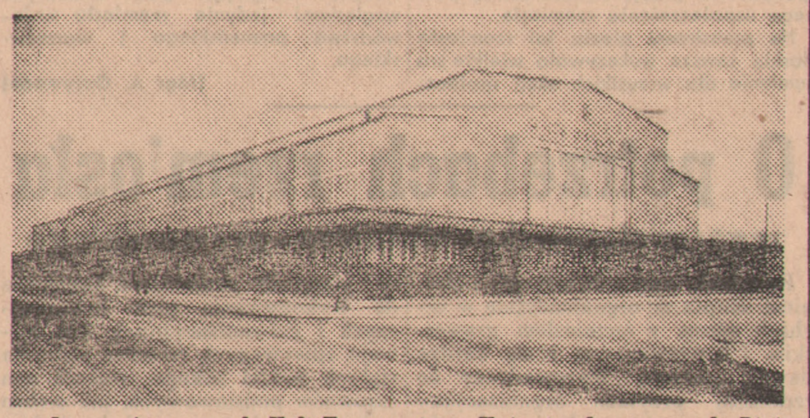
Gdzie budować?

Katowice przed „przeprowadzką"

Od specjalnego wysłannika Ilustrowanego Kuriera Polskiego

Katowice, w marcu.

Ktoś nazwał Katowice — „wielką poczekalnią kolejową". Bardzo trafne określenie. Dziennie dojeżdża tu do pracy ponad 60 tys. osób. W mieście panuje przeraźliwy tłok. Prócz normalnych władz miejskich i wojewódzkich osiedliły się tu centralne zarządy przemysłów hutniczego i węglowego, różne zjednoczenia, przedstawicielstwa wielkich central handlowych, niezliczone spółdzielnie, urzędy i biura. Nie można się temu dziwić. Katowice to przecież stolica regionu, dostarczającego węgla blisko dla połowy świata, a prądu i gazu dla połowy Polski, to kuźnia wytwórcza ciężkiego przemysłu.



Imponujący gmach Hali Targowej w Katowicach, przy ul. Piotra Skargi. Hala ta uważana jest za najnowocześniejszą i najlepiej wyposażoną ze wszystkich hal targowych w Polsce. Posiada piękne boksy, stoiska i chłodnie, zaopatruje w różnorodne towary spożywcze i przemysłowe kilkanaście tysięcy osób dziennie.

Gorsze, że zatłoczenie to stale będzie wzrastać i nie należy się spodziewać by dosłownie tragiczna sytuacja mieszkaniowa uległa kiedykolwiek poprawie.

Dlaczego?

Tu dochodzimy do sedna zagadnienia, do największej bolączki Katowic — nie ma gdzie budować! Są chęci, są ludzie do pracy, są pieniądze — nie ma parcel! Nie ma i nie będzie. Po prostu dlatego, że miasto otoczyły zwartym kręgiem kopalnie, podkopy i chodniki ciągną się aż do śródmieścia. Choćby taka kopalnia „Wujek", której chodniki ciągną się aż do ul. Poniatowskiego! Gdy jedzie się autem przez Katowice widać wprawdzie nawet w centrum miasta wiele terenów nie zabudowanych, ale tylko wskutek tego, że... nie wolno na nich budować. Grozi niebezpieczeństwo zawalenia.

Tak więc Katowice, miasto młode, liczące sobie zaledwie 84 lata, zabudowane dziwacznie, rozciągnięte długim, wąskim pasem od Janowa do Chorzowa, ponad brzegami rzeczułki Rawy — są chyba jedynym miastem w Polsce, które martwi się ogromnie każdym nowoprzybywającym mieszkańcem. Za krótkowzroczność ojców, którzy budując przed laty miasto, nie przewidzieli, że stanie się ono wielką stolicą gęsto zaludnionego okręgu przemysłowego i nie zarezerwowali terenów pod dalszą rozbudowę — muszą cierpieć dzisiejsi mieszkańcy Katowic.

Samo utyskiwanie nikomu jednak nie pomogło i trzeba znaleźć jakieś, choćby połowiczne, wyjście z impasu. Zwłaszcza, że chociaż przybysze nie są tu mile widziani, ilość ich stale wzrasta i według przewidywań planistów w r. 1955 dojdzie do 220 tys.! Powinno się wybudować najmniej 60 tys. izb mieszkalnych. A tymczasem... nie ma gdzie! Ważne przemysłowe placówki daremnie czekają na przydział parcel pod budowę gmachów administracyjnych i zakładów wytwórczych.

W związku z tym wszystkim, co napisano powyżej, trwa w Katowicach wielka ofensywa, której celem jest zdobycie terenów, zdatnych do zabudowy. Natarcie władz miejskich idzie w kilku kierunkach. Przede wszystkim sprawdza się skrupulatnie ilość niezabudowanych parcel, bowiem ani jeden metr kwadratowy ziemi nie może leżeć „odłogiem"! Powtóre, rozbierać się będzie stare rudery, a wznosić na ich miejsce wysokie, nowoczesne gmachy. Po trzecie, powstaną na terenach podkopanych lekkie kolonie domków fińskich, takie, jak te, które przemysł węglowy postawił już w Załęskiej Hałdzie, czy w Bogucicach. Znajdą w nich pomieszczenie liczne rodziny górników i hutników. Wreszcie rozpocznie się solidny remont starych budynków.

Wszystkie te sposoby są jednak sposobami połowicznymi i mimo, że znacznie poprawią sytuację, nie będą w stanie radykalnie jej zmienić. Ale istnieje inny, śmiały nadzwyczaj projekt: wszystkich mieszkańców Katowic usunąć poza teren miasta i dalej, poza teren „niecki węglowej" do tzw. „miast-satelitów", głównie w okolice miejscowości Tychy, znanej obecnie tylko ze słynnego browaru, a w przyszłości filii stolicy Śląska. W Katowicach pozostaliby jedynie ci, których obecność jest tu konieczna, a prócz nich biura, zakłady pracy i szkoły.

Nie wiem, czy historia zna podobny wypadek „przeprowadzki" o kilkanaście kilometrów ludności blisko dwustutysiącznego miasta...

Aby projekt zrealizować — konieczna jest jednak poprzednia elektryfikacja węzła kolejowego. Wówczas gdy Katowice staną się wyłącznie miastem pracy, do którego dojeżdżać będą już nie dziesiątki, ale prawie setki tysięcy ludzi — komunikacja funkcjonować musi bez zarzutu. Precyzyjnie i sprawnie.

SK

NOTATNIK wrocławski

19 MILJ. LITRÓW MLEKA WYPIJĄ MIESZKAŃCY WROCŁAWIA W 1950 R.

(zg). 225.000 litrów mleka dostarczono w styczniu br. dla ludności Wrocławia. W lutym przewidywany plan rozprowadzenia 415.000 litrów został w całości wykonany.

Aby umożliwić należyte zaopatrzenie miasta w mleko, jak również zorganizować dostawę mleka w butelkach do domów, rozpoczęło budowę wielkiej mleczarni o dziennej przepustości 100.000 l mleka. Planuje się również budowę butelkowni dla potrzeb miasta.

Wzrost spożycia mleka uwidacznia się najlepiej w cyfrach: kiedy w roku ubiegłym mieszkańcy Wrocławia spożyli milj. l mleka, to w roku 1950 cyfra ta zwiększy się do 19 milionów litrów.

PLANY ODGRUZOWANIA WROCŁAWIA W R. 1950

(zg). Przedsiębiorstwo Rozbiórkowe planuje w roku bieżącym wydobycie 120 milj. sztuk cegły i 25 tys. ton złomu. W tym roku odgruzowany zostanie całkowicie plac Grunwaldzki, Wojewódzki, Rynek i kilka głównych ulic miasta. Gruz zostanie na miejscu przemielony na kruszywo.

W związku z zamierzonymi pracami MPR odczuwa duży brak transportu. Obecny tabor wynosi 15 ciągników i 40 przyczep, a dla wykonania zaprojektowanych prac potrzeba co najmniej 35 ciągników i 100 przyczep.

JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH W EUROPIE RZEŹNI ODBUDOWUJE SIĘ WE WROCŁAWIU

(zg). Pracownicy PPBP nr 5 przystąpili do odbudowy wielkiej rzeźni we Wrocławiu, znajdującej się przy ul. Pilczyckiej. Rzeźnia ta będzie niewątpliwie największą w Polsce i przed wojną zaliczana była do największych w Europie. W tej chwili rzeźnia wrocławska jest zniszczona w znacznym stopniu.

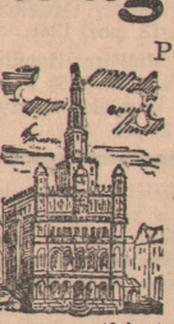
W pierwszym rzędzie przystąpiono do intensywnej odbudowy wielkiej chłodni, która według planu powinna być ukończona do 12 maja br. Załoga jednak zobowiązała się odbudowę przyśpieszyć i wykończyć chłodnię, przedchłodnię oraz sprężarki na 1 maja br.

Brygada młodzieżowa pod kierownictwem brygadiera Józefa Reja, zatrudniona przy odbudowie rzeźni, wyrabia 110 proc. normy.

Wiele prac przy odbudowie rzeźni jest wykonywanych systemem gospodarczym dzięki całkowitemu zużytkowaniu części maszyn i urządzeń, wydobytych spod gruzu.

LIST z Poznania

Poznań „montuje" drugą orkiestrę symfoniczną



Poznań, w marcu.

Przez długie lata międzywojenne muzyka symfoniczna była w Poznaniu piętą achillesową naszego życia artystycznego. Próbowano powołać do życia stałą orkiestrę symfoniczną lecz wszystkie te starania rychlej czy później ulegały rozbiciu. Koncerty symfoniczne owszem były, ale miały one charakter dorywczy, a trzon orkiestry stanowili artyści-muzycy Teatru Wielkiego. Jeden tylko sezon obfitował w stałe koncerty symfoniczne, kiedy to Zarząd Miejski, jako opiekun i gospodarz Opery Poznańskiej stanął na stanowisku, że orkiestra symfoniczna jest jednak tańsza w utrzymaniu, aniżeli opera i po prostu operę zamknął. Trwało to zresztą tylko jeden sezon.

Dopiero obecnie po wojnie, kiedy ponownie powołano do życia instytucje koncertów symfonicznych, rozpoczął się właściwy rozkwit. Początkowo rozpoczęto znowu występami orkiestry Opery Poznańskiej, ale powołane do życia Towarzystwo Filharmonii Robotniczej zdołało niebawem zmontować nową orkiestrę symfoniczną, która już jako stała orkiestra wyłącznie koncertowa, zajęła miejsce zasłużonej orkiestry Teatru Wielkiego.

Ta nowa stała orkiestra symfoniczna w Poznaniu spoglądała już na 3 lata swego istnienia. Przyjęta entuzjastycznie przez melomanów, orkiestra ta cieszy się coraz większym powodzeniem, jest organizmem, bez którego życie artystyczne miasta Poznania jest nie do pomyślenia. Cieszy się ona również poparciem czynników do tego powołanych, ma i ona jednak swoje bolączki.

O niejednych już pisaliśmy jak np. o kwestii mieszkaniowej dla jej członków, która to sprawa została w międzyczasie częściowo załatwiona. Nie będziemy poruszali zagadnienia sali koncertowej, bo aula Uniwersytetu, a jest to na razie jedyna na to sala, doskonale na ten cel się nadaje. Ale jest i druga strona medalu i ta niech będzie przedmiotem dzisiejszych naszych rozważań.

Zanim orkiestra wystąpi publicznie z koncertem musi odbywać próby. Filharmonia poznańska odbywa swe codzienne próby w salce Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej, która przygarnęła zresztą Filharmonię prawdopodobnie ze względu na wspólne umiłowanie muzyki. Ale salka ta jest kompromitująco mała i ciasna, nigdy zresztą na te cele nie była przeznaczona.

Kiedyśmy odwiedzili pewnego razu Filharmonię poznańską w czasie jej prób byliśmy przerażeni warunkami, w jakich one się odbywają. Członkowie zespołu są tak ciasno porozmieszczani, że określenie: jeden siedzi na drugim nie byłoby ani zwykłym zwrotem retorycznym, ani też wielką przesadą. Aby można przejść do pulpitu kapelmistrzowskiego, musi cała bez mała orkiestra powstać z miejsc, by przepuścić interesenta.

Starania o salę na próby są w toku. Dyrekcja Filharmonii z utęsknieniem patrzy na odbudowę gmachu dawnej wagi miejskiej przy Starym Rynku, w którym na piętrze powstać ma większych rozmiarów sala. Pomyślana ona była początkowo na salę muzealną, gdyż gmach wagi miejskiej miał stać się siedzibą muzeum miasta Poznania. Obecnie sprawa ta wobec przejęcia muzeum miasta Poznania przez Muzeum Wielkopolskie stała się nieaktualna, tym bardziej więc możnaby salę tę oddać Filharmonii. Sala spełniałaby trojakie cele: byłaby salą na próby, salą na koncerty kameralne, a przede wszystkim salą na koncerty szkolne, które leżą w zakresie Filharmonii, a których dotąd z braku sali nie realizuje się.

Gdyby gmach dawnej wagi miejskiej został odbudowany orkiestra naszej Filharmonii zyskałaby niezwykle cenny punkt oparcia.

(Ciąg dalszy na str. 6)

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

SIEROCIŃCE SALEZJANÓW W AUSTRALII

Z inicjatywy arcybiskupa Adelajdy, Salezjanie tego miasta przejęli sierociniec miejscowy dla chłopców. Arcybiskup Hobartu przekazał Salezjanom sierociniec w Glenerchy, a kierownikiem jego został pierwszy australijski ksiądz — Salezjanin O. Brennon.

W Melbourne Salezjanie założyli w 1941 r. piękne oratorium. Szczególną opieką otacza zakłady Salezjanów arcybiskup Mons. Mannix, dzięki czemu zyskują one coraz więcej popularności. (ki)

W krzywym zwierciadle

Na Torkacie, sztucznym lodowisku w Katowicach odbył się niedawno decydujący mecz o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie. W spotkaniu tym zmierzyły się dwie drużyny KTH oraz „Górnik" z Janowa. Zawody miały bardzo dziwny przebieg a zakończyły się przy „drzwiach zamkniętych". Mianowicie publiczność wyrzucono na zbitą głowę z trybun póza teren lodowiska. Stało się to zaś dlatego, że zachowanie publiczności było rekordowo skandaliczne. Widząc, że drużyna Śląska przegrywa, bardziej krepcy widzowie usiłowali jej pomóc, obrzucając drużynę z Krynicy butelkami i kamieniami. Niestety, nic z tego nie wyszło. Ślązacy mecz przegrali zdecydowanie.

Mieszkańcy Wrocławia mają swoją sensację. Niewielką wprawdzie, ale dość ciekawą. Otóż do znajdującego się tutaj Ogrodu Zoologicznego przyjechały z Warszawy dwa wielbłądy. Oba płci żeńskiej. W ogrodzie znajduje się natomiast wielbłąd reprezentujący płeć odmienną. Otrzymał on teraz towarzyszkę, a chyba nie trzeba dodawać, że bardzo się z tego powodu ucieszył. Oczywiście w tym wszystkim nie byłoby nic niezwykłego gdyby nie fakt, że towarzyszka wielbłąda posiada dwa garby, a on tylko jeden. Personel wrocławskiego Zoo oraz mieszkańcy Wrocławia spodziewają się więc już w roku przyszłym sensacyjnego przychówku. Obecnie zaś czynią zakłady na temat: ile ta wielbłądzia pociecha będzie miała garbów? Dwa, jeden, czy półtora.

RZEMIEŚLNIK POLSKI

Nowe zjednoczone cechy w województwie pomorskim

Dnia 18 lutego 1950 r. weszło w życie zarządzenie Wojewody Pomorskiego z dnia 11. II. 1950 r. w sprawie powołania zjednoczonych cechów rzemieślniczych (Pomorski Dziennik Wojewódzki nr 5, poz. 120).

Zarządzenie to powołuje do życia 73 zjednoczone cechy w miejsce dotychczasowych 139 cechów. Cechy dotychczasowe zostały włączone do nowych zjednoczonych cechów.

Nowokreowane cechy rozpoczęły swoją działalność z dniem 1 marca 1950 r. Do tego czasu zarządy komisaryczne cechów, podlegających włączeniu, miały obowiązek przekazać nowym cechom wszystkie swe agendy i majątek.

Powyższe zarządzenie ustanowiło również zarządy komisaryczne nowopowołanych cechów, polecając im zorganizowanie nowych cechów i przedłożenie statutu cechowego do zatwierdzenia właściwej terytorialnie władzy przemysłowej I instancji. Powołane zarządy cechów składają się z 4 osób, a to: starszego, podstarszego, sekretarza i skarbnika. Omawiane zarządzenie nadało powołanym nowym komisarycznym zarządom cechów uprawnienia wszystkich władz cechowych z wyjątkiem sądu cechowego i komisji rewizyjnej.

Wręczenie nominacyj nowym zarządom cechów i oficjalne przejęcie przez te zarządy administracji i gospodarki włączonych cechów nastąpiło w ostatniej dekadzie lutego br.

Podane wyżej zarządzenie powołało następujące cechy:

a) rzemiosł budowlanych (10 cechów),

b) rzemiosł drzewnych (10 cechów),

c) rzemiosł metalowych i elektrotechnicznych (10 cechów),

d) rzemiosł poligraficznych i papierniczych (2 cechy),

e) rzemiosł skórzanych (10 cechów),

f) rzemiosł włókienniczych (10 cechów),

g) piekarzy, młynarzy i cukierników (10 cechów),

h) rzeźników i wędliniarzy (2 cechy),

i) fryzjerów (8 cechów),

j) instrumentarzy muzycznych i galanterników (1 cech).

Rozmieszczenie w. w. cechów wg siedzib jest następujące

1. w Bydgoszczy — 10 cechów
2. w Nakle — 7 cechów
3. w Chojnicach — 7 cechów
4. w Świeciu — 6 cechów
5. w Grudziądzu — 7 cechów
6. w Wąbrzeźnie — 6 cechów
7. w Brodnicy — 7 cechów
8. we Włocławku — 7 cechów
9. w Inowrocławiu — 7 cechów
10. w Toruniu — 9 cechów

Mgr A. Gorywoda
Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Katowicach

RZEMIOSŁO ŚLĄSKIE

Izba Rzemieślnicza w Katowicach obejmuje teren całego województwa śląskiego, na którym według stanu z 30. 6. 1949 istniało 15.909 samodzielnych warsztatów rzemieślniczych, zatrudniających 30.827 pracowników i 6.480 uczniów.

Charakterystycznymi zadaniami rzemiosła śląskiego po wojnie to: 1) usunięcie różnic w stanie rzemiosła jakie wytworzyły się w poszczególnych częściach województwa (Zagłębie Dąbrowskie, Śląsk Opolski, Śląsk Cieszyński) na skutek odrębnych warunków rozwojowych i przynależności do różnych centr i systemów administracyjnych oraz 2) dostosowanie rzemiosła do swego wielkiego zadania obsługi przemysłu i mas pracujących.

Jeśli chodzi o zadanie pierwsze, to można po pięciu latach działalności Izby stwierdzić, że proces odrobienia zaniedbań dobiega końca. W Zagłębiu Dąbrowskim liczne rzesze rzemieślników posiadających kwalifikacje na skutek długoletniej pracy przeszły przez egzaminy czeladnicze i mistrzowskie, zdobywając w ten sposób brakujące formalne dowody uzdolnienia. Polacy ze Śląska Opolskiego uzyskali na skutek starań Izby możność zamiany zdobytych za czasów zaborczych świadectw rzemieślniczych na świadectwa polskie. Wreszcie jeśli chodzi o Śląsk Cieszyński, to po długich próbach dopiero w ub. roku Izba Rzemieślnicza uzyskała od Urzędu Wojewódzkiego zatwierdzenie, uchwalonego przez Izbę regulaminu uproszczonych egzaminów mistrzowskich, na podstawie których rzemieślnicy ze Śląska Cieszyńskiego będą mogli uzyskać tytuły mistrzowskie. Akcja ta prawdopodobnie zostanie zakończona w pierwszych miesiącach 1950 r.

Zadanie drugie, obsługi przemysłu i mas pracujących stawia rzemiosłu śląskiemu wciąż nowe i trudne wymagania. Przede wszystkim rzemiosło musi stać na jak najwyższym poziomie technicznym i gospodarczym. Podciągnięcie wszystkich rzemieślników pod względem technicznym do poziomu najlepszego fachowca w danym cechu mają umożliwić organizowane przy wszystkich cechach poradnie techniczne. Do połowy roku 1949 powstało 70 takich poradni. Temu samemu celowi służą nagrody ustanowione przez Izbę dla uczniów i czeladników wykonujących najlepsze sztuki czeladnicze, względnie mistrzowskie.

Wielką uwagę Izba poświęciła przygotowaniu kandydatów do egzaminów rzemieślniczych, subsydiując z własnych środków w znacznym stopniu Zakład Doskonalenia Rzemiosła, który w okresie pięciolecia zorganizował 533 kursów i przeszkolił 19.820 kandydatów oraz udzielając w miarę posiadanych środków subwencji. średnim szkołom zawodowym na dożywianie, biblioteki i pomoce szkolne.

Temu samemu celowi służyła akcja wydawnicza Izby, polegająca na finansowym poparciu wydawnictw obcych oraz prowadzeniu wydawnictw własnych, mających ułatwić kandydatom zdobycie rzemieślniczej wiedzy technicznej i fachowej. W ciągu pięciu lat przy finansowym poparciu Izby wyszło ponad 120.000 książek i broszur a Izba sama wydała ponad 20.000.

Wielką uwagę Izba poświęciła spółdzielczości rzemieślniczej, współdziałając w tym względzie później z Rzemieślniczą Centralą Zaopatrzenia i Zbytu, a przekształconą następnie w Centralę Rzemieślniczą. Obecnie Centrala przy pomocy Izby organizuje spółdzielnie pracy, będące formą pełnego uspołecznienia rzemiosła.

Na przestrzeni pięciu lat rzemiosło śląskie zawsze wykazywało wielkie zrozumienie dla wszystkich akcji społecznych, prowadzonych na naszym terenie.

Dla przykładu nadmieniamy, że na akcję Pomocy Zimowej w latach 1948-1949 rzemiosło wpłaciło ponad 18 milionów zł, a na Fundusz Odbudowy Stolicy w latach 1945 — 1949 50 milionów zł, (razem z drobnym przemysłem).

Wyniki pracy rzemiosła śląskiego i jego samorządu wyglądają być może obok wyników naszych gigantów — zakładów przemysłu węglowego, hutniczego — skromnie. Możemy jednak stwierdzić, że w porównaniu z rzemiosłem innych województw rzemiosło śląskie zajmuje jedno z czołowych miejsc, ustępując pod niektórymi względami jedynie rzemiosłu województwa poznańskiego i warszawskiego.

(Mgr A. Gorywoda)

O potrzebach rzemiosła

zegarmistrzowsko-złotniczo-grawerskiego

Rzemiosło zegarmistrzowskie i złotnicze skupia się organizacyjnie w cechach razem z rzemiosłem grawerskim i brązowniczym i ma bardzo dawną tradycję. Wprowadzony do rzemiosła przymus organizacyjny oraz szereg rozporządzeń wpłynęły dodatnio na stronę finansową, a więc na podstawę wszechstronnej i owocnej działalności cechów zegarmistrzowsko-złotniczych — co odbiło się dodatnio na podejmowanych pracach cechów na odcinku zwłaszcza szkoleniowo-oświatowym.

Rozwój rzemiosła zegarmistrzowsko-złotniczego uwarunkowany jest odpowiednim zaopatrzeniem warsztatów zegarmistrzowskich w fornitury i narzędzia, warsztatów złotniczych, jubilerskich i grawerskich w materiały pomocnicze i półfabrykaty, warsztatów brązowniczych w surowce i materiały pomocnicze, konieczne do wykonywania prac brązowniczych i galwanizacyjnych. Do rozwoju opisywanych rzemiosł potrzeba stałych źródeł zakupu, stałych cen surowców podstawowych, jak srebro i złoto oraz dostatecznych kapitałów obrotowych. Brak tego wszystkiego hamuje rozwój warsztatów i powoduje niewykorzystywanie ich zdolności produkcyjnych. Dużą bolączką jest wzrost nielegalnego handlu złotem, wzmożony ograniczeniem w skupie złota.

Daje się zauważyć spadek obrotów warsztatów omawianej branży — ze względu na mniejszy zbyt towarów wyrabianych w warsztatach, zwłaszcza jubilerskich i złotniczych. Wpłynęło na to niewątpliwie m. in. wprowadzenie podatku luksusowego od wyrobów z metali i kamieni szlachetnych, bursztynu.

Jeżeli chodzi o sprawy podatkowe — to drobne warsztaty zegarmistrzowsko-złotnicze korzystają z ulg w podatku dochodowym, a w normach szacunkowych zysku brutto i netto uwzględniono przeciętną dochodowość. Chodziło by jeszcze o to, by podatek zryczałtowany rozciągnięty został na drobne warsztaty rzemieślnicze omawianej branży — to uproszczenie procedury podatkowej przyniosło by tym warsztatom korzyści, o tyle, że odciążyło by rzemieślnika przeważnie pracującego samotnie — od prac biurowych, księgowych i innych formalności — zostawiając mu więcej czasu na pracę produktywną w warsztacie. (CZ).

Przegląd ustawodawstwa

rozporządzenie Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 4. 1. 1950 r. w sprawie przemiału zbóż (Dz. U. R. P. nr 2. poz. 13);

zarządzenie Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 20. 12. 1949 r. w sprawie wysokości wynagrodzeń za wartość pracy i wydatki związane z wytwarzaniem mąki i kaszy (Monitor Polski z 1950 r. nr A-13, poz. 134);

rozporządzenie Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 4. 1. 1950 r. w sprawie normalizacji wypieku pieczywa (Dz. U. R. P. nr 2, poz. 14);

Nowa lista rzemiosł

14. **Drukarstwo** — składanie ręczne, światłodruk; (wprowadzono specjalność „światłodruk", będącą dotychczas specjalnością „fotografowania" a skreślono specjalności „litografię", „offset", „chemigrafię").

15. **Dziewiarstwo** — (skreślono specjalności „dziewiarstwo ręczne", „okrągłe", „raszlowe", „saneczkowe").

16. **Elektromechanictwo** — silnikowe, dźwigowe, grzejnicze, medyczne, kinowe, elektromiernictwo; (jak dotychczas).

17. **Farbiarstwo** — farbowanie tkanin i odzieży, chemiczne czyszczenie odzieży; (w miejsce dotychczasowych specjalności „farbowania przędzy i tkanin" oraz „farbowania odzieży" wprowadzono specjalność „farbowanie tkanin i odzieży").

18. **Fotografowanie** — (skreślono dotychczasowe specjalności „fototechnikę" i „światłodruk" z tym, że „światłodruk" przeniesiono jako specjalność do „drukarstwa").

19. **Fryzjerstwo** — damskie, męskie, farbowanie włosów, kalotechnika, perukarstwo; (jak dotychczas).

20. (**Skreślono** dotychczasowy rodzaj rzemiosła „garbarstwo" wraz ze specjalnościami „białoskórnictwem", „walkarstwem", „farbowaniem skór").

21. **Grawerstwo** — emalierstwo, giloszerstwo, wyrób pieczątek gumowych, rytowanie walców; (wprowadzono nową specjalność „rytowanie walców").

22. (**Skreślono** dotychczasowy rodzaj rzemiosła „gremplarstwo").

23. **Hafciarstwo** — koronkarstwo, mereżkarstwo, wyszywanie na tkaninach, wyrób firanek, szmuklerstwo; (jak dotychczas).

24. **Instalatorstwo** — centralnego ogrzewania, urządzeń chłodniczych; (dotychczasowy rodzaj rzemiosła „instalatorstwo centralnego ogrzewania" zmieniono na „instalatorstwo", zaś z „instalatorstwa centralnego ogrzewania" uczyniono specjalność).

25. **Instrumentarstwo muzyczne** — naprawa fortepianów, organów i pianin, naprawa harmonii, wyrób harmonii, lutnictwo, wyrób instrumentów dętych: drewnianych i metalowych, wyrób instrumentów perkusyjnych, wyrób strun i smyczków, stroicielstwo instrumentów klawiszowych; (wprowadzono nowe specjalności „naprawę harmonii" i „wyrób harmonii"; zmieniono dotychczasową specjalność „naprawę fortepianów, harmonii, organów i pianin" na specjalność „naprawę fortepianów, organów i pianin", oraz zmieniono dotychczasową specjalność „stroicielstwo fortepianów i pianin" na specjalność „stroicielstwo instrumentów klawiszowych").

26. **Introligatorstwo** — oprawa ksiąg, wyrób opakowań kartonowych, wyrób galanterii introligatorskiej; (skreślono dotychczasową specjalność „wyrób ksiąg handlowych i zeszytów").

27. **Kamieniarstwo** — budowlane, nagrobkowe, rzeźbiarstwo w kamieniu; (wprowadzono nowe specjalności „kamieniarstwo budowlane" i „nagrobkowe"; skreślono dotychczasową specjalność „sztukatorstwo", które stało się osobnym rodzajem rzemiosła).

28. **Kapelusznictwo** — damskie, męskie; (dotychczasowy rodzaj rzemiosła „kapelusznictwo męskie" zmieniono na „kapelusznictwo", z „kapelusznictwa męskiego" uczyniono zaś specjalność; dodano nową specjalność „kapelusznictwo damskie", które dotychczas jako „modniarstwo" stanowiło osobny rodzaj rzemiosła).

29. **Kołodziejstwo** — karoseryjne, pojazdowe; (wprowadzono nową specjalność „kołodziejstwo pojazdowe"; skreślono specjalność „wyrób pojazdów", zaś specjalność „wyrób karoseryj" zmieniono na „kołodziejstwo karoseryjne").

30. **Koszykarstwo** — (skreślono wszystkie dotychczasowe specjalności „wyrób koszy i opakowań z wikliny", „wyrób mebli z wikliny i trzciny", „wyrób galanterii z wikliny, trzciny i słomy").

31. **Kotlarstwo** — w miedzi, w żelazie; (dotychczasowe specjalności miały nazwy „kotlarstwo miedzi" i „kotlarstwo żelaza").

32. **Kowalstwo** — artystyczne, pojazdowe, wyrób narzędzi rolniczych, naprawa narzędzi rolniczych; (wprowadzono nowe specjalności „kowalstwo pojazdowe", wyrób narzędzi rolniczych" oraz „naprawę narzędzi rolniczych"; skreślono specjalność „wyrób resorów").

33. **Krawiectwo damskie** — miarowe, ciężkie, miarowe lekkie, krawiectwo dziecięce; (zmieniono dotychczasową nomenklaturę specjalności „krawiectwo dziecinne" na „krawiectwo dziecięce"; skreślono specjalność „krawiectwo konfekcyjne").

Nowe przepisy o księgach

2. Księgi handlowe (3)

(Ciąg dalszy artykułów umieszczonych pod powyższym tytułem w n-rach 15, 21, 28, 34 i 42 oraz 49 i 56 naszego pisma).

c) Prowadzący księgi handlowe obowiązani są prowadzić **dzienny raport finansowy** gotówkowy i bezgotówkowy, obejmujący stan początkowy i końcowy oraz wszystkie wpływy i wydatki danego dnia z podziałem na gotówkowe i bezgotówkowe. Raport powinien odrębnie ujawniać przychód, rozchód i stan: gotówki oraz czeków, weksli, przelewów bankowych i innych dokumentów dotyczących obrotu bezgotówkowego. Raport może być sporządzony na osobnych kartach bądź w oddzielnej księdze. Na dowód zgodności ze stanem rzeczywistym raport powinien być podpisany codziennie przez osoby odpowiedzialne za stan kasy. Za osoby odpowiedzialne za stan kasy należy w rozumieniu powyższego przepisu uważać właściciela lub członka zarządu przedsiębiorstwa oraz kasjera.

Przepis powyższy zastępuje dotychczasowy raport kasowy raportem finansowym i rozszerza zakres ujawniania stanu wpływów i wydatków o bezgotówkowe przelewy bankowe; przepis nie nakłada jednak obowiązku ujawniania w tym raporcie wszelkich transakcji kredytowych.

Przelewy i inne uznania bezgotówkowe dokonane na rzecz podatnika na jego bankowy rachunek lub na rachunek pomocniczy do rachunku bankowego — należy zapisywać do raportu finansowego najpóźniej w dniu otrzymania awiza, wyciągu z konta banku lub innego dowodu bezspornego, zatwierdzającego dokonanie przelewu. Wystawione przekazy przelewowe i czeki oraz wszystkie inne obciążenia dokonane na rachunku w banku lub na rachunku pomocniczym do rachunku bankowego — należy zapisywać do raportu finansowego w dniu dokonania przelewu, wydania czeku lub wydania dyspozycji. Ponieważ w szczególności przelewy bankowe i inne uznania bezgotówkowe, dokonane na rzecz podatnika, podlegają ujawnieniu w raporcie finansowym na podstawie awiza lub innego dowodu zawiadamiającego o dokonanym przelewie — w dniu otrzymania tych dowodów, należy przyjąć, iż stan bankowego rachunku podatnika w banku i odnośny stan w raporcie finansowym podatnika mogą w poszczególnych dniach nie być ze sobą zgodne.

W przypadku, gdy podatnik stosuje w swoim przedsiębiorstwie — jako stały, system — wystawianie asygnat kasowych na każdy przychód i rozchód kasowy, raport finansowy może być sporządzony w końcu dnia przy zamknięciu przedsiębiorstwa; w takim jednak przypadku, na początku każdego dnia należy wpisać do raportu finansowego saldo dnia poprzedniego. W przypadku, gdy właściciel podejmuje codziennie pozostałą w kasie gotówkę, sumy przezeń podjęte powinny być każdorazowo rozchodowane w raporcie finansowym danego dnia, wpisaniu zaś w raporcie finansowym dnia następnego podlegają sumy wpłacone przez właściciela do kasy. Sprzedaże, udowadniane bloczkami kasowymi, taśmami kas mechanicznych lub zestawieniami prowadzonymi przez osoby przyjmujące gotówkę, mogą być wpisane do raportu finansowego w jednej sumie; pozostałe transakcje należy do raportu finansowego wpisywać szczegółowo.

d) Sprzedaż towarów powinna być udowadniana — niezależnie od innych dowodów wymaganych przez przepisy prawne — **dziennymi zestawieniami sprzedaży**, prowadzonymi przez sprzedających zawierającymi poszczególne kwoty **gotówkowych i kredytowych** transakcji sprzedaży, dokonanych przez każdego z nich i wpisanych do zestawienia **w chwili sprzedaży**. Zestawienia te powinny być ponumerowane i ujęte w osobną dla każdego sprzedającego oprawną księgę, zawierającą oddzielne kolumny na sprzedaż gotówkową i kredytową, oraz zaświadczoną przed rozpoczęciem jej prowadzenia przez urząd skarbowy właściwy dla podatnika w sprawach podatku obrotowego. Zestawienia sprzedaży powinny być sporządzone atramentem lub ołówkiem atramentowym, zsumowane codziennie i podpisane przez sprzedającego.

Na podatników obowiązanych do udowadniania przychodów gotówkowych kwitami z bloczków urzędowego nakładu, przepis powyższy nakłada obowiązek równoległego prowadzenia w tych przedsiębiorstwach dziennych zestawień sprzedaży. Odnośne poszerzenie zakresu obowiązku ma na względzie wzajemną kontrolę obrotów przez kasjera oraz sprzedającego.

Obowiązek prowadzenia przez sprzedających dziennych zestawień sprzedaży dotyczy wszystkich osób, dokonujących w przedsiębiorstwie sprzedaży; każda z nich obowiązana jest prowadzić oddzielnie zestawienia sprzedawanych przez siebie towarów. Jeżeli w przedsiębiorstwie następuje zmiana personelu, to dla nowego pracownika nie ma obowiązku zakładania nowej księgi zestawień sprzedaży; może on dokonane przez siebie transakcje sprzedaży notować w księdze prowadzonej przez poprzednika; natomiast nie może dokonywać zapisów do jednej księgi dziennych zestawień sprzedaży dwóch lub więcej sprzedawców, czynnych w przedsiębiorstwie równocześnie.

e) Księgowość powinna ujawniać bieżąco codziennie wszystkie **zdarzenia podlegające wykazaniu w księgach**. Wymogowi temu staje się zadość, gdy odpowiednie przychody i rozchody ujawnione zostaną w kontroli ilościowej bądź w dziennym raporcie finansowym oraz gdy wszelkie zdarzenia podlegające wykazaniu w księgach zostaną ujawnione na odpowiednich kontach ksiąg najpóźniej **w ciągu dwóch tygodni** od tych zdarzeń. Właściwe urzędy skarbowe mogą zezwalać na skutek podań podatników w przypadkach wyjątkowych (np. choroba lub urlop księgowego) na zaległości w księgowaniu poza wyżej określone granice, z wyjątkiem księgowania w kontroli ilościowej towarów w raporcie finansowym.

(C. d. n.) (PK).

Kalendarzyk

Sobota, 4 marca 1950 r.
KAZIMIERZA, EUGEN.

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) — tel. 24-29.

„Romans z wodewilu" w Starym Teatrze

Ze względu na olbrzymie powodzenie arcywesołej sztuki pt. „Romans z wodewilu" w reżyserii znanego artysty Teatru Ziemi Pomorskiej Mieczysława Wielcza, zespół świetlicowy Koła I ZZK powtórzy dla mieszkańców Bydgoszczy wspomnianą sztukę w dniach 3 i 4 bm. o godz. 18 w sali Starego Teatru przy ul. Grodzkiej.

Sprzedaż biletów w dniu przedstawienia od godz. 16 w kasie teatru.

Zebranie naukowe lekarzy

W dniu dzisiejszym o godz. 19 w stołówce Szpitala Miejskiego na Bielawach odbędzie się naukowe zebranie Bydgoskiego Towarzystwa Lekarskiego, na którym lekarze bydgoscy będą mieli możność zapoznać się z najnowszymi sposobami leczenia szeregu przypadków chorobowych.

Prelegentami jedenastu referatów będą dr dr: H. Fleszar, T. Majchrzak, W. Polakiewicz, N. Ożdżyński, L. Wenda, W. Staszewski, S. Lorenc, B. Chełkowski, W. Włodarczyk i L. Gregrowicz.

Nikt nie zmąci ciszy w czasie wyświetlania kroniki

W związku z naszą notatką pt.: „Jak zasada, to zasada", w której krytykowaliśmy wpuszczanie publiczności na widownię w kinie „Wolność", podczas wyświetlania kroniki filmowej, otrzymaliśmy wyjaśnienie z Okręgowej Dyrekcji Rozpowszechniania Filmów w Bydgoszczy.

Dyrektor ODRF komunikuje nam, że kierownikowi kina wydano polecenie bezwzględnego stosowania przepisów obowiązujących, t. zn. niewpuszczania publiczności na widownię w czasie wyświetlania polskiej kroniki filmowej.

Odnośnie spóźnionego rozpoczęcia filmu, zakomunikowano, iż nastąpiło to na skutek długiego metrażu filmu, co zostało już uregulowane przez wprowadzenie nowych godzin rozpoczynania seansów w kinie „Wolność". (Ż-fa).

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* Grodzki Komitet Wykonawczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Bydgoszczy zawiadamia członków Koła Dzielnicowego ZSL, że w dniu 3 bm. o godz. 18 w lokalu własnym, al. 1 Maja 65/5 (pierwsze piętro) odbędzie się zebranie Koła Dzielnicowego ZSL. Obecność członków obowiązkowa.

Działalność zw. zawodowych w ogniu krytyki i samokrytyki

Z obrad rozszerzonego Plenum ORZZ woj. pomorskiego

Jak pokrótce donosiliśmy wczoraj, w Bydgoszczy obradowało rozszerzone Plenum ORZZ z udziałem delegata CRZZ — Piłata.

Przewodniczący ORZZ — Śmigielski złożył sprawozdanie z narady przewodniczących Zarządów Głównych i przewodniczących ORZZ — odbytej w Warszawie w dniu 15 lutego. Bardzo interesująco referent omówił strukturę organizacyjną i rozległą działalność radzieckich związków zawodowych — na podstawie referatu przewodniczącego CRZZ A. Zawadzkiego. Delegacja związkowców polskich miała okazję zapoznać się z całokształtem zagadnień związkowych w ZSRR. Daleko nam w Polsce do sprawności organizacyjnej związków radzieckich i wiele wysiłku wydobyć musimy ze siebie, by chociaż zbliżyć się do sprawności związków radzieckich. Aczkolwiek czerpać będziemy z bogatych doświadczeń związkowców radzieckich, to jednak wzorów radzieckich nie będziemy mechanicznie przenosili. Nie doróśliśmy bowiem jeszcze do takich wyżyn, na jakich znalazły się związki radzieckie. Będziemy jednakże dążyć do tego, by przebycie naszej drogi do tych wyżyn nie trwało zbyt długo.

Następnie referent omówił szereg dalszych zagadnień, omawianych na naradzie warszawskiej, jak np. sprawę nowych form współzawodnictwa pracy oraz nowych dekretów i ustaw dotycz. świata pracy.

Sekretarz ORZZ — Kaszubowski złożył sprawozdanie z działalności ORZZ za okres od 11 grudnia do 1 marca. Naświetlając krytycznie i samokrytycznie działalność ORZZ i poszczególnych związków zawodowych, wytknął szczególnie zły stan pracy niektórych związków zawodowych, rażące zaniedbania szeregu zarządów okręgowych, niedbalstwo i lekceważenie swoich obowiązków przez aktywistów związkowych. Szwankuje kontrola wykonania uchwał związkowych. Do kas zapomogowo-pożyczkowych zakradły się zwyczaje, godne napiętnowania. Zanotowano nawet sprzeniewierzenia. Mówca przytacza przykłady karygodnej gospodarki niektórych zarządów tych kas, jak np. dzielenie między siebie kwot do 60.000 zł. Gdy różnym dyrektorom i naczelnikom udziela się pożyczek i zapomóg na wysokie sumy, robotnik wielokrotnie otrzymuje minimalne sumy. Zarządy okręgowe żyją w oderwaniu od swoich oddziałów i kół związkowych, tracąc kontakt z masami, co z kolei szkodliwie odbija się na działalności związkowej.

Sekr. Kaszubowski szczegółowo omawia działalność ORZZ na odcinku kulturalno-oświatowym, sportu i wychowania fizycznego oraz na odcinku kobiecym. Obszernie referent naświetla zagadnienie związane z produkcją, a zwłaszcza narady wytwórcze, współzawodnictwo pracy, racjonalizatorstwo, akcję oszczędnościową, walkę z marnotrawstwem itp. Osobnym zagadnieniem jest fundusz socjalny, który w wielu związkach zawodowych i zakładach pracy nie został wykorzystany, co jest niedopuszczalne. Wiele czasu referent poświęcił omawianiu działalności rad zakładowych i grup związkowych, których styl pracy wymaga również uzdrowienia.

Zagadnienie długofalowego współzawodnictwa pracy omówił sekr. Molenda, po czym potoczyła się kilkugodzinna, bardzo ożywiona dyskusja, którą podsumował przedstawiciel CRZZ — Piłat. Podkreślając z satysfakcją wysoki poziom obrad i dyskusji, zwrócił szczególnie uwagę na konieczność podniesienia poziomu pracy związkowej, na przestrzeganie dyscypliny organizacyjnej oraz kolektywności prac związkowych. W pracy tej winien brać udział jak najszerszy aktyw. Nieprawdą jest — oświadczył mówca — że wśród klasy robotniczej jest mało talentów i mało chętnych do pracy związkowej i społecznej. Należy do pracy związkowej wciągnąć więcej kobiet i młodzieży.

Na zakończenie przemówił przewodniczący ORZZ Śmigielski, po czym zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której postanawiają m. in. wzmóc wysiłki w walce o pokój, ze zdwojoną energią pracować nad realizacją planu 6-letniego, brać udział w szkoleniu ideologicznym i zawodowym, oraz czerpać z bogatych doświadczeń naszego sojusznika i przyjaciela, Związku Radzieckiego ostoi wolności narodów i pokoju.

Sześć osób w malutkiej ciupce oczekuje decyzji władz lokalowych

Brak mieszkań w Bydgoszczy nie jest sprawą nową. Okazuje się jednak, że istnieją fakty świadczące szczególnie jaskrawo o istniejącym braku.

Wprost niewiarygodne warunki panują przy ul. Skorupki na Szwederowie. W mieszkaniu 4-tym domu nr 101 zamieszkuje tkacz, robotnik fabryki „Pasamon", p. Eugeniusz Borawski. W izbie wielkości 1,5 na 2,5 m, (3,75 m^2 powierzchni) zamieszkuje on, żona i czworo dzieci w wieku od 3 — 11 lat.

Nasz wysłannnik, który odwiedził robotniczą rodzinę został przyjęty przed domem, gdyż nie starczyło dlań miejsca ażeby zmieścić się w tej tragicznie małej izbie.

Małżeństwo Borawskich już przeszło rok mieszka i bytuje w tak fatalnych warunkach, a ich starania w Komisji Lokalowej zbywane są milczeniem. W jednej izbie czworo dzieci, dwoje dorosłych osób, szafa, łóżko i kuchnia to stanowczo za wiele!!!

Mamona jest ułudą!

O tym, jak MO i PCK podzieliły sie dżentelmenami, pojedynkującymi się deską i drutem

O starej prawdzie, że pieniądze nie przynoszą szczęścia dowiedzieli się niedawno dwaj pracownicy tartaku „Lasy Polskie" — Stanisław Grabowski i Jan Olejniczak.

A zaczęło się to wszystko bardzo miło.

Gdzieś w połowie grudnia ub. r. szereg pracowników tego tartaku — którzy byli delegowani na pracę w licznych miejscowościach województwa — otrzymało diety. A pieniądze — jak wiadomo — mają to do siebie, że nigdy nie pozostają długo w ręce. Dlatego też i tym razem zanim jeszcze namyślono się na jaki cel je wydać — już je... wydano na wódkę. A że barak tartaku liczył 18 lokatorów, a pracownicy przemysłu drzewnego to nie ułomki, wkrótce więc ogólna pijatyka przekształciła się w niemniej ogólną bijatykę, którą zakończyło dopiero przybycie MO i karetki PCK.

Obie instytucje podzieliły się solidarnie bohaterami wieczoru: MO zabrała bardziej wytrzymałego Jana Olejniczaka, zaś PCK — wykończonego już całkowicie Stanisława Grabowskiego.

W czasie rozprawy okazało się, że w chwili gdy MO przybyła na ul. Przemysłową 2, pojedynek pomiędzy Olejniczakiem walczącym drutem, a Grabowskim nacierającym deską, kończył się pełną porażką tego ostatniego.

Salomonowym wyrokiem Sądu Grodzkiego tak niedobitek jak i pogromca skazani zostali solidarnie na 6 mies. więzienia każdy. (s)

Budka telefoniczna potrzebna na dworcu

Codziennie setki podróżnych przewijają się przez gmach bydgoskiego dworca kolejowego. Wielu z nich ma ważne sprawy do załatwienia, a nie orientuje się w położeniu najbliższego urzędu pocztowo-telegraficznego przy ul. Zygmunta Augusta lub też nie ma czasu, ażeby tam się udać dla przeprowadzenia także często koniecznych rozmów telefonicznych.

Zdaniem naszym rzeczą pilną i celową byłoby urządzenie publicznej rozmównicy telefonicznej w holu dworcowym. Nie jest to przecież związane z żadnymi większymi trudnościami, a byłoby bardzo dogodne dla publiczności. Władze pocztowe powinny tym projektem zainteresować się i go zrealizować. (Ż-fa).

Komunikaty

* W dniu 6 marca o godz. 18—20 w stołówce BSS przy ul. Dworcowej 6 odbędzie się kurso-konferencja komitetów członkowskich.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Piątek i sobota: Ojciec debiutantki (19.30).

KINA — POMORZANIN: Awantura na wsi. POLONIA: Nieodrodna córka. WOLNOŚĆ: Dzieci z jednego podwórka. ORZEŁ: Spotkanie nad Łabą. GRYF: Szalony lotnik. BAŁTYK Nowe pokolenie.

Początek seansów: Pomorzanin, Wolność i Gryf: 16.00, 18.15 i 20.30. Polonia, Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.30 i 20.00.

MUZEUM: Od g. 9 do 16; w niedziele i święta od g. 11 do 14. Wstęp bezpłatny.

POMORSKI DOM SZTUKI: Wystawa „Armia Czerwona" (do 5. 3).

DYŻURY APTEK: „Pod Niedźwiedziem", ul. Niedźwiedzia 11, tel. 16-33 i „Przy Bielawach", Al 1 Maja 91, tel. 23-61.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Kom. MO 25-16, 26-17, 26-18. Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna 29-70. Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl centr miejskiej 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegr nr 05. Zegarynka 06.

PROGRAM LOKALNY
Sobota, dnia 4 marca
5.10 Progr. II, 8.05 Program lokalny dnia. 8.07 Komunikaty. — 8.10 Muzyka. 8.15 Progr. II. — 14.15 Audycja masowa. 14.30 Utwory ludowe w wyk. cymbalisty Danko. 14.40 Pomorski dziennik radiowy. 14.55 Progr. II. 16.20. W dziecięcej czytelni — opowiadanie Haliny Wodyńskiej. 16.35 Muzyka. 16.45 Nowela Jerzego Korczaka „48 gwiazd". Progr. II, 22.00 Komentarz tygodnia. 22.15 Progr. II, 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Slizgawka przed ratuszem

Podobno najbardziej powołaną do usuwania śniegu przed ratuszem instytucją jest sam Zarząd Miejski (ściślej pisząc ZOM). Tak się właśnie składa, że z całą satysfakcją i ironią możemy zauważyć, że przed samym ratuszem, podobnie zresztą, jak i na ulicach miasta, w ogóle nie zabrano się do usuwania śniegu, który zbity i stwardniały z powodzeniem zastępuje petentom i urzędnikom Zarządu Miejskiego ślizgawkę.

W trosce o sam Zarząd Miejski prosimy ZOM o zwrócenie baczniejszej uwagi na chodnik przed ratuszem i posypanie piaskiem! (nik).

Cennik przedłużony

Komisja Cennikowa przy Prezydencie m. Bydgoszczy zawiadamia, że ważność cennika maksymalnych cen na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby, obowiązującego od dnia 15 lutego 1950 r. przedłuża się na dalszy okres bez zmian.

Sport

W meczu ping-pongowym o mistrzostwo B-klasy drużyna „Spójni" (Bydg.) pokonała miejscowy zespół „Budowlanych" w stosunku 6:3. Walki były niezwykle zacięte. Punkty dla „Spójni" zdobyli Balcer 2, Grzegorski 2 i Krüger 2, dla „Budowlanych" Cichy 2 i Swendryński 1.

UKARANIE PIŁKARZY

Zarząd ZKS „Spójnia" Bydgoszcz udzielił ostrej nagany za niesforne zachowanie zawodnikom: Zdzisławowi Szatkowskiemu i Edmundowi Jagodzińskiemu oraz postanowił skreślić Henryka Gorączkę i wydalić Edmunda Drwęskiego.

Środa literacka

Współczesna literatura czeska i słowacka

O ile Czesi już od początku XIX wieku okazują bardzo żywe zainteresowanie się polskim życiem kulturalnym, przejawiające się między innymi przeobfitą literaturą przekładową, to my, poza okresem Młodej Polski, jakby w poczuciu pewnej wyższości, wykazywaliśmy pod tym względem przez długi czas bardzo poważne zaniedbania w stosunku do naszego zachodniego pobratymca. Rzecz ta po ostatniej wojnie, w związku z oparciem wzajemnych stosunków sąsiedzkich na nowych podstawach, ulega u nas gruntownej przemianie, a znajduje to wyraz także w mnożących się przekładach wybitnych dzieł literatury czeskiej, głównie współczesnej, których liczba w latach powojennych przekroczyła już 40. Trzecia ich część wyszła spod pióra Zdzisława Hierowskiego, zasłużonego pisarza i działacza na polu polsko-czeskiego zbliżenia kulturalnego. Bardzo więc kompetentnego znawcę przedmiotu zaprosił nasz Oddział Związku Literatów do wygłoszenia wykładu o literaturze czeskiej i słowackiej ostatnich lat 30.

W krótkim, jednogodzinnym, ale o silnie skondensowanej treści wykładzie dał nam prelegent tak bogaty przegląd tej literatury, tyle podał nazwisk więcej czy mniej głośnych pisarzy i ich dzieł, szeregując je czy ze względu na ich tematykę, czy też formę literacką w różne typowe grupy, czy nawet szkoły literackie, tyle ukazał tam przemian i różnorodnych kierunków, którym ci twórcy hołdują, że nawet jeżeli wszystkich tych szczegółów uważni słuchacze nie zdołali objąć pamięcią, to jednak pozostał w ich umyśle ogólny obraz bardzo bujnego, prężnego, zróżnicowanego ruchu umysłowego i literackiego u naszych pobratymców. I co jeszcze ciekawiło, to że spotykamy tam te same lub przynajmniej podobne objawy i zjawiska tego życia, co i u nas. Nie dziw, Wszak rozwija się ona również w ramach wspólnej kultury ogólnoeuropejskiej i związana ze swoim ludem, na drodze radykalnych przemian zmierza do tego, by również stać się narodową w swej treści, a socjalistyczną w formie.

Wykład ten, będący właściwie poważnym, obiektywnym i instruktywnym szkicem naukowym, podobnie jak prace krytyczne i piękne tłumaczenia Hierowskiego z pewnością przyczyni się do tego, że powiększy się u nas liczba przyjaciół literatury czeskiej i słowackiej i wzrośnie zainteresowanie się nią jeszcze bardziej.

Marian Piątkiewicz

W tempie allegro pracują śpiewacy „Dzwonu"

Allegro — to tempo znane w muzyce pod nazwą polską „ochoczo i żywo". W tempie allegro odbywa się praca koła śpiewaczego „Dzwon", które rozwija ożywioną działalność w popularyzacji pieśni.

Na ostatnim dorocznym zebraniu zapoznano się z wynikami ubiegłorocznej pracy „Dzwonu". Chór liczy 80 aktywnych członków, 38 wspierających i odbył 99 lekcji. Owocem pracy śpiewaczej było kilkadziesiąt występów na akademiach, koncertach chopinowskich, odbudowy Warszawy itd. Na zjeździe śpiewaczym w Nakle „Dzwon" występował w I kategorii chórów, biorąc udział w wielkim koncercie z okazji zjazdu Rady Naczelnej Zjednoczonych Związków Śpiewaczych.

W sprawozdaniach dyrygenta Wittstocka i prezesa Nowickiego przejawiało się pełne zadowolenie z postępów oraz pilności i gorliwości, jaką wykazuje szereg śpiewaków. Frekwencja na lekcjach osiągnęła 80 proc

Za pilność w lekcjach nagrodzeni zostali — pp. Kaszubik, Regina Chojnacka i Władysław Pawłowski.

Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium, zaś w skład nowego powołano pp: Z. Nowickiego (prezes), B. Cyra i Kaszubika (wiceprezesi), Zofię Droszcz (sekretarka), Lewandowskiego (skarbnik) i in.

Szczypta soli na ogonek

● i ▼

Do potrzeb subtelnych podchodź subtelnie! Tak nauczali delikatni mędrcy Dalekiego Wschodu, a dewizą tą przejęły się niektóre instytucje gromadzące publiczność. Z tej też racji wypływa subtelne nieporozumienie.

○ — to proszę państwa kółko, ▽— a to trójkąt. Te międzynarodowe sygnały widnieją na drzwiach ustronnych ubikacji w Teatrze Ziemi Pomorskiej oraz w Centrali Rybnej.

Atoli smutna historia! Nie wszyscy je należycie pojmują i stąd wielki ambaras. Panie wchodzą do ▽ a panowie do ○. Wszyscy moi znajomi — nawet z wyższym wykształceniem — skarżą mi się na niedogodność tych tajemniczych szyfrów i chodzą.. do domu.

SOS! Centralo Rybna i Teatrze Ziemi Pomorskiej! Czy nie można by tak bez fałszywych wstydów umieścić dodatkowych tabliczek „dla pań" i „dla panów"? *„JERRY"*

Mały felieton

Dzień Józia Niepoczciwego

Józio ma 10 lat, piegi, zadarty nos i zeza. Poza tym ma procę, łuk, straszak, półkilowy odważnik na sznurku a trzy szczury w klatce. Wesoły chłopiec. Rano zrywa się pierwszy; wydaje bojowy okrzyk; pociąga za ogon kota; wpuszcza szczura do łóżka, w którym śpi ciocia Helcia; połyka śniadanie, naciska czapkę i pędem wybiega do szkoły. Czasu ma wprawdzie wiele, ale przecież po drodze musi załatwić kilka „spraw"! Musi wybić z procy chociaż jedną szybę, mieszkającemu na przeciwko piekarzowi,



który mu wczoraj pogroził palcem, za to, że Józio postawił pod drzwiami wiadro z wodą, w które to wiadro wpadła pani piekarzowa; musi przejechać się trochę tramwajem; musi wreszcie złapać rudego kundla pana dozorcy, przywiązać mu do ogona puszkę po konserwach i puścić na ulicę. Gdyby Józio tych wszystkich „spraw" nie załatwił, prawdopodobnie rozchorowałby się ze zmartwienia.

W szkole Józio wylewa atrament z kałamarza w kieszeń Felusia, na krześle nauczyciela kładzie trzy pluskiewki, wyrzuca przez okno kredę, uprzednio napisawszy na tablicy „Gienia jest głópia", a z zeszytu Hipcia robi pięknego latawca. Bardzo wesoły chłopiec!

Po obiedzie wybiega pędem na miasto. Kupuje kilkanaście korków i urządza kanonadę. Jeśli jakąś panią trafi z przestrachu apopleksja — Józio ogromnie się tym cieszy. Ponadto rzuca kamieniami w okna sąsiadów, wykazując niezwykłą celność; „na gapę" usiłuje wejść do kina; drażni się z psem pana aptekarza; wchodzi do sklepu z częściami samochodowymi i pyta, czy może kupić kilogram chałwy, a gdy sprzedawca groźnie poruszy wąsami, ucieka w popłochu, wybijając przy sposobności szybę; zrywa plakaty i afisze, wreszcie idzie pod okno pewnej nerwowej pani i drze się, jak stare prześcieradło, sprawiając, że wyżej wzmiankowana pani dostaje szoku nerwowego, połączonego z bólem zębów i migreną.

Wieczorem wraca Józio do domu, staje na balkonie i zabawia się pluciem na głowy przechodniów, oblewaniem ich wodą i obrzucaniem kawałkami węgla.

Północ już chyba wybija na miejskim zegarze, gdy ku nieopisanej radości domowników, tudzież sąsiadów, nasz kochany Józio idzie spać. Wygląda wówczas bardzo opłakanie. Spodnie rozdarte, na czole siniak, palec owiązany, ząb naruszony.

Ale tatuś Józia bardzo jest ze swej „pociechy" dumny.

— Z niego to wyrośnie naprawdę energiczny mężczyzna! Nie da sobie w kaszę dmuchać! Obrotny, zaradny! Nie zginie w życiu! Ja też taki byłem!

Kochany tatusiu wesołego Józia! Kochani tatusiowie wszystkich podobnie wesołych Józiów, Franiów, Grzesiów, Hipciów i Leosiów, którzy grasują na ulicach naszych nieszczęsnych miast! Opamiętajcie się! Pogróźcie Józiom palcem i powiedzcie:

— Źle się dzieci bawicie! Koniec!

A jeśli to nie pomoże, wytłumaczcie Józiom, że igraszki, których ofiarami padają nerwy i szyby naszych bliźnich będą miały w przyszłości bardzo przykre następstwa. Później zaś weźcie porządnego paska i za jego pomocą przekażcie im niewielką próbkę tych następstw. Powinno pomóc.

JUR

P. S. Do napisania powyższego felietonu namówił mnie jeden z naszych Czytelników, p. Michał Budniak z Poznania, któremu niedawno jakiś niefortunny Józio wybił z procy dwie szyby. Obawiam się teraz, że jeśli rodzice, czy wychowawcy nie wkroczą w porę, to rychło znajdzie się jakiś inny Józio, który p. Budniakowi wybije jeszcze kilka szyb. Z zemsty oczywiście.

SPORT

Zawody o „Puchar Tatr" wielką manifestacją przyjaźni

ZAKOŃCZONE ostatnio w Tatrzańskiej Łomnicy II międzynarodowe zawody narciarskie o Puchar Tatr miały zupełnie odmienny charakter, niż podobne imprezy, organizowane w krajach kapitalistycznych. Wbrew teoriom apolityczności sportu, zawody stały pod znakiem szczerej przyjaźni między sportowcami wszystkich narodów. Pokazały one jednocześnie budującą się nową — ludową treść sportu.

Zawody o Puchar Tatr pokazały, jak wielką wagę przywiązuje ludowe państwo do zagadnień kultury fizycznej. Dowodem tego było objęcie protektoratu nad zawodami przez prezydenta Czechosłowacji — Gottwalda i udział w uroczystym rozpoczęciu zawodów premiera Zapotocky'ego. Dowodem tego było również zaproszenie na zawody, jako honorowych gości — czechosłowackich przodowników pracy.

Nowego stosunku państwa do sportowców dowodzi także zorganizowanie przed zawodami obozów przygotowawczych. Zawodnicy korzystali na nich z fachowej kadry trenerskiej i opieki lekarskiej. Z pomocy państwowej w tym zakresie nie korzystali w swych krajach zawodnicy robotniczych organizacji sportowych Finlandii i Francji. Przygotowanie się do zawodów pozostawiono tam ich własnej trosce.

Prawie 300 zawodników z 8 państw: Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, robotniczych organizacji sportowych Francji i Finlandii — walczyło przez 7 dni o pierwszeństwo w atmosferze niespotykanego dotąd koleżeństwa.

Obóz międzynarodowy dla narciarzy, który rozpoczął się na dwa tygodnie przed imprezą, czynny był również przez cały czas trwania zawodów. Prowadzono na nim wspólne treningi i wspólne dyskusje, które ułatwiły zawodnikom wzajemne poznanie się i zbliżenie. Wytworzyła się koleżeńska, życzliwa atmosfera. Nikt nie strzegł tam tajemnicy swojej specjalności. Finowie demonstrowali styl skoków i biegów, Francuzi swą technikę w biegu zjazdowym i slalomie. Służono sobie wzajemną radą i pomocą.

Przykładem koleżeństwa było np. oddanie narty przez Czechosłowaka — Polakowi, który złamał swą nartę w czasie biegu, czy nasmarowanie przez Finów nart polskich biegaczy, którzy nie posiadali odpowiednich smarów. Jednym z dowodów przyjacielskiej atmosfery, panującej w czasie zawodów był również brak protestów w sprawie wyników — zjawisko bardzo rzadkie na międzynarodowych imprezach sportowych.

Nieodłączną część imprezy stanowił program kulturalny. Wyświetlano doskonałe radzieckie i czechosłowackie filmy popularno-naukowe, odbywały się wieczory tańca, muzyki i pieśni różnych narodowości, w wykonaniu czołowych zespołów Czechosłowacji oraz wieczory, poświęcone zbliżeniu zawodników poszczególnych krajów. Wspólne uczestnictwo w tych imprezach oraz dyskusje ideologiczne i kulturalne jeszcze bardziej zacieśniały więzy przyjaźni między zawodnikami.

Ta przyjacielska atmosfera znalazła szczególnie silny oddźwięk podczas uroczystego zakończenia zawodów i rozdania nagród zwycięzcom. Podkreślali ją przedstawiciele wszystkich delegacji, kładąc jednocześnie nacisk na konieczność porozumienia między narodami i utrwalenia pokoju na świecie. Wszyscy delegaci stwierdzali, że podczas zawodów czuli się nie jak goście, lecz jak członkowie jednej rodziny.

Śląsk zwycięża Sokol (Frysztat) 11:3

KATOWICE. Na Trokacie odbył się międzynarodowy mecz hokejowy, między reprezentacją Śląska a czechosłowacką drużyną Sokol (Frysztat). Ślązacy, mimo że grali w osłabionym składzie bez zawodników wicemistrza Polski — Górnika (Janów), byli zespołem lepszym i wygrali wysoko 11:3 (2:1, 3:1, 6:1).

Drużyna czechosłowacka tylko w pierwszej tercji była równorzędnym przeciwnikiem. Najlepszym jej graczem był bramkarz, który uratował Sokol od jeszcze wyższej porażki. W reprezentacji Śląska wyróżnił się Skarżyński II, zdobywca 5 bramek. Pozostałe bramki padły ze strzałów: Jasińskiego i Wyciska — po 2, Gojnego i Masełki — po 1; bramki dla Sokola uzyskali: Kaczmarzl, Wicher i Siuda.

Z półfinału mistrzostw szachowych Polski w Bydgoszczy



Potempski — Gniot
(TPPR — Gdańsk) (Szczecin)



Borchardt — Chybicki
(Kolejarz - Toruń) (Związk. - Bdg.)



Piechota — Zasłonka
(Włókniarz - Łódź) (Spójnia - Olszt.)

VIII runda turnieju przyniosła następujące wyniki: Piechota (Włókniarz Łódź) 0 — Panasewicz (AZS Łódź) 1; Kowalski (Spójnia Bydg.) 0 — Chybicki (Związkowiec-Przyjaźń Bydg.) 1; Gniot (Szczecin) 1 — Borchardt (Kolejarz Toruń) 0; Jurkiewicz (Związkowiec-Przyjaźń) 0 — Zasłonka (Spójnia Olsztyn) 1; Potempski (TPPR Gdańsk) 0 — Gawlikowski (Polonia W-wa) 1; Łuczynowicz (AZS Szczecin) ½ — Szapiel (Spójnia Bydg.) ½.

Po ośmiu dniach prowadzi Szapiel 6½ pkt. przed Gawlikowskim 6 pkt., Panasewiczem 5½ pkt.

Do końca turnieju pozostały tylko trzy rundy.

Bokserzy rumuńscy walczą w Polsce

WARSZAWA. W marcu br. przyjedzie na dwa mecze do Polski bokserska reprezentacja Rumunii. Międzypaństwowe spotkanie Polska — Rumunia odbędzie się 26 bm. w Łodzi, natomiast 28 bm. goście walczyć będą we Wrocławiu.

Poznań „montuje" drugą orkiestrę symfoniczną

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Na marginesie tego zagadnienia niech nam bedzie wolno wspomnieć o jeszcze jednym pocieszającym objawie życia muzycznego w Poznaniu. Obecna orkiestra Filharmonii założona przez Towarzystwo Filharmonii Robotniczej przez upaństwowienie usunęła się spod kompetencji tego towarzystwa — które przystąpiło do montowania nowej orkiestry, celem zrealizowania idei koncertów robotniczych.

„Montaż" orkiestry posuwa się naprzód i w obecnej chwili twórcy jej zaczynają rozglądać się za osobą dyrygenta. Miejmy nadzieję, że doświadczone w tym kierownictwo towarzystwa zakończy pomyślnie swe starania i niebawem Poznań stanie się siedzibą drugiej orkiestry symfonicznej, której zadaniem bedzie również objazd ośrodków prowincjonalnych.

H. S.

Napad policji na bezrobotnych

RZYM (PAP). Policja zaatakowała brutalnie w Neapolu demonstrację bezrobotnych studentów i inwalidów. Napad policji pozostaje w związku z przejazdem przez Neapol premiera de Gasperiego i ministra Pacciardiego.

Policja neapolitańska wydała nadzwyczajne zarządzenia, aby uniemożliwić bezrobotnym Neapolu przed stawienie ministrom petycji. Kiedy na ulicach zaczęły się gromadzić większe grupy bezrobotnych i inwalidów, policja zaczęła brutalnie rozpraszać demonstrantów. Dwaj robotnicy zostali ranni i dwaj emeryci odnieśli kontuzje. Kilku studentów policja aresztowała.

Prenumerata czasopism - dowodem kultury

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI, SOBOTA, 4 MARCA 1950 R.

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert rozrywkowy. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.15 Wszechnica radiowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna dla klas X i XI. 14.00 Przegląd kulturalny. 14.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14.55 Andrzej Klon — Kwartet smyczkowy nr 3. 15.15 Ludowe pieśni czeskie w opr. Nowaka. 15.30 Słuchowisko dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 Przy sobocie po robocie. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Koncert ludowej kapeli Rozgłośni Poznańskiej. 18.40 Wszechnica radiowa. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert krakowskiej orkiestry i chóru P. R. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Skrzynka muzyczna. 21.00 Koncert orkiestry P. R. z udziałem Leona Tejkowskiego, dyryguje Leon Tejkowski. 21.40 Opowieść o Adamie Mickiewiczu. 22.15 Nowy numer „Kuźnicy". 22.20 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

POMÓŻ ZNISZCZONEJ WARSZAWIE!

HUMOR



Co się ciebie tyczy to masz szczęście, że sam jeden w karty grać nie mogę!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1-10269